Rok 2. №. 188. Sosnowiec, niedziela 14 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 20 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

ORGAN NIEZALEŻNY DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Protestacyjny strajk generalny w Łodzi.

ŁODZ, 13. 8 Wczoraj wieczorem odbyła się z inicjatywy okręgowej komisji związków zawodowych konferencja zarządów wszystkich związków pracowników instytucyj użyteczności publicznej, oraz pracowników miejskich. Na konferencji wysłuchano sprawozdania przedstawicieli pracowników tramwajowych, którzy zakomunikowali, że w godzinach popołudniowych min. pracy i opieki społecznej przysłało do Łodzi formułkę kompromisową w sprawie ewentualnej likwidacji strajku. Według opinji delegatów formułka ta jednak nie zmienia istotnego stanu rzeczy i umożliwia dyrekcji na przyszłość zupełnie dowolne wydalanie pracowników. Z tych względów ogólne zebranie pracowników tramwajowych, odbyte przed wspomnianą konferencją zarządów wszystkich związków, postanowiło propozycję kompromisową min. pracy i opieki społecznej odrzucić. W wyniku burzliwej dyskusji przyjęto uchwałę proklamowania jednodniowego strajku generalnego. Strajk ten o charakterze protestacyjnym proklamowany zostanie w przyszłym tygodniu, jednak ścisła jego data trzymana jest narazie w tajemnicy. Liczą się z tem, że strajk ten prawdopodobnie wybuchnie około środy.

Gen. Zagórski ścigany listami gończymi.

Oficjalny komunikat gabinetu min. spraw wojskowych

WARSZAWA, 13. 8. (wł.) Wczoraj wieczorem ukazał się komunikat oficjalny, który drukujemy poniżej.

Oświadczenie oficjalne stwierdza, że gen Zagórski świadomie ukrył miejsce swego pobytu, w związku z czem władze rozpisały za zbiegiem listy gończe.

Śledztwo prowadzone energicznie nietylko przez żandarmerję lecz i policję państwową nie natrafiło dotychczas na ślad zbiega i sensacyjny fakt ucieczki w dalszym ciągu otoczony jest zagadkowością.

Finlandja wejdzie do rady ligi.

LONDYN, 13. 8. Ag. Reutera doniosła się, że wrześniowe zgromadzenie ligi narodów prawdopodobnie wybierze do rady ligi Finlandję na miejsce Czechosłowacji, wobec tego, że mandat tej ostatniej w tym czasie kończy się, i że Mała Ententa jest ponadto reprezentowana przez Romunję.

Aresztowanie bandyty włoskiego w Paryżu.

PARYŻ, 13.8. Groźny bandyta włoski Pellastri został tu aresztowany wraz z dwoma innymi włochami, którzy brali udział w jego zbrodniach.

Po wielkiem włamaniu do sklepu jubilerskiego w Paryżu, zbiegł on do Włoch, gdzie w ciągu 2 lat zamordował 8 osób.

Rok temu rozeszła się pogłoska, że Pellestri zginął śmiercią samobójczą w chwili aresztowania go przez policję francuską, gdy chciał nielegalnie przekroczyć granicę włosko-francuską na buforze wagonu. Jakkolwiek przy samobójcy znaleziono dokumenty opiewające na nazwisko Pallestriego, okazało się, że był to tylko jego wspólnik, a sam Pallestri dalej bezkarnie grasował po kraju.

Wspólny front Małej Ententy w sprawie węgierskiej.

BIAŁOGRÓD, 13.8. Ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy zgromadzą się bezpośrednio przed jesienną sesją ligi narodów w jednej z miejscowości szwajcarskich, celem ustalenia wspólnego postępowania w kwestji węgierskiej.

Dziennikarze łotewscy na G. Śląsku.

Zbierają materjał do książki o Polsce.

KATOWICE, 13.8. Od kilku dni bawią na G. Śląsku redaktorzy pisma łotewskiego „Latwijas Karcivis“, por. Oss i Karlis Bürgers, celem zbadania stosunków tutejszych a następnie napisania książki o Polsce.

Goście łotewscy wyjeżdżają dziś w dalszą drogę po Polsce.

Dymisja gabinetu greckiego.

ATENY, 13. 8. Prezes rady ministrów Zaimis wręczył dziś prezydentowi republiki Kondurjotisowi dymisję gabinetu Wydaje się rzeczą pewną, że Zaimis oprze swój nowy gabinet na tych samych czynnikach z pominięciem Tsaldarisa i ministrów jego stronnictwa. Nowy rząd stanie przed izbą w przyszłym tygodniu i dążyć będzie do uchwalenia ustaw finansowych przed wrześniową sesją ligi narodów.

Lindbergh zaproszony do 67 miast

z odczytem o swym transatlantyckim locie

LONDYN, 13. 8. Z Detroit donoszą, iż na powitanie Lindbergha zebrało się 250.000 ludzi. Detroit jest 14 miastem z pośród 67 miast Stanów Zjednoczonych, które zaprosiły Lindbergha do przyjazdu i wygłoszenia krótkiego odczytu.

Samobójstwo czeskiego generała

PRAGA, 13.8. W Marienbadzie zmarł nagle czechosłowacki generał Wanka. Jak stwierdziło śledztwo, generał dokonał samobójstwa, przyjmując truciznę.

Kobieta kapitanem statku.

OSLO, 13,8. Norwegja zyskała pewnego kapitana statku kobietę. Jest to pani Gudrun Troegstad, która w najbliższym czasie odbędzie wielką podróż morską.

Wyrok śmierci

na 2 generałów carskich.

MOSKWA, 13.8. Po dziesięciodniowej rozprawie zakończył się tu proces b. generałów Anenkowa i Denisowa, którzy skazani zostali na śmierć. Mają oni zamiar wnieść prośbę o ułaskawienie.

Uszkodzony samolot polski.

BREGENCJA, 13.8. W pobliżu Schwarzbach koło Bregencji zmuszony został wczoraj wieczorem do lądowania jeden z lotników polskich, udających się na międzynarodowe konkursy lotnicze w Zurychu. Samolot został uszkodzony.

Pisma donoszą, że...

— W Łodzi, Pabjanicach i Zgierzu odbyły się tłumne demonstracje kobiet bezrobotnych, pozbawionych zasiłku rozporządzeniem ministra pracy. Przeciw demonstrantkom interwenjowała policja.

— Min. robót publicznych ma zamiar, zamiast kilku opłat, jakie obecnie płacą właściciele samochodów, wprowadzić jeden podatek samochodowy, z którego wpływy przeznaczone byłyby na inwestycje drogowe. W chwili obecnej na powyższy temat odbywają się konferencje międzyministerjalne, następnie zaś projekt ustawy wniesiony zostanie do sejmu.

— Ogłoszona ostatnio oficjalna statystyka ludności w Anglji wykazuje stałe zmniejszanie się liczby urodzin. Rekordowym pod tym względem był rok 1926. W roku tym zanotowano najmniejszą ilość urodzin od niepamiętnych czasów. Na 1000 mieszkańców przypadło w ub. r. 17,8 urodzin. Pod względem przyrostu ludności pozostaje obecnie Anglja w tyle po za wszystkimi głównymi krajami Europy, nie wyłączając Francji.

— Jeden z dzienników berlińskich donosi, iż w domu Hohenzollernów panują coraz gwałtowniejsze niesnaski na temat następstwa tronu. Pomiędzy eks-kaiserem Wilhelmem II, a b. kronprinzem stosunki są bardzo naprężone. Jeszcze bardziej zawzięta rywalizacja istnieje pomiędzy b. „kronprinzessin“ Cecylją a obecną panią Wilhelmową, Herminą. Północno niemieccy i środkowo niemieccy monarchiści faworyzują obecnie b. wielkiego księcia Brunszwigu, który ożeniony jest z jedyną córką Wilhelma i posiada rozgałęzione stosunki w Anglji.

— Z La Paz donoszą, że liczba powstańców indyjskich wynosi 50 tys. Powstanie się rozszerza. Wojska rządowe pomimo że wzięły do niewoli kilku przywódców i kilkuset powstańców, są bezsilne i oczekują posiłków.

— W niedzielę 14 bm. w południe odbędzie się na cmentarzu prawosławnym na Woli poświęcenie pomnika na grobie słynnego pisarza rosyjskiego Michała Arcybaszewa, zmarłego w Warszawie. Pomnik jest wybudowany w stylu starorosyjskim podług projektu prof. Noakowskiego.

— Prezydent Litwy podpisał dekret, mianujący dotychczasowego ministra wojny, Merkisa, gubernatorem Kłapejdy. Ministrem wojny będzie dotychczasowy szef sztabu generalnego Daukantes.

— Wskutek gwałtownej ulewy wezbrał spokojny zwykle Wisłok, tak dalece, iż przechylił prom, a 4 znajdujące się na nim osoby, pochłonęły wezbrane fale. Identyczności nie można było ustalić, gdyż dotychczas zwłok topielców nie wyłowiono. Tego samego dnia gospodarz z Godowy, wiozący towar z Rzeszowa do Strzyżowa wpadł do przydrożnej silnie wezbranej rzeki i również utonął.

Oba wypadki wywarły na ludności wstrząsające wrażenie.

— W powiecie krzemienieckim szalały ostatnio wielkie burze gradowe. Obecnie nadchodzi pobieżne obliczenie szkód z którego się okazuje, że klęską gradobicia w tym powiecie padło 2.400 gospodarstw, powodując straty ponad 3 i pół miljona złotych. Ludność dotknięta katastrofą, przeżywa stan ciężki nie do opisania. Władze zajęły się już przyjściem z pomocą poszkodowanym.

— Bawiąca w Warnie wycieczka studentów polskich, złożyła na grobie Władysława Warneńczyka piękny wieniec o barwach polskich.

Członkowie wycieczki zwiedzili akademję handlową, oprowadzani przez rektora, wreszcie byli podejmowani przez konsula Rzeczypospolitej Polski.

— Na kopalni „Concordia“ pod Zabrzem, wskutek katastrofy odniosło ciężkie rany 5 górników. Mają oni potłuczone żebra ręce i nogi. Katastrofa nastąpiła wskutek załamania się filaru na jednej z pochylni.

Rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia“.

W siódmą rocznicę cudu nad Wisłą.

Po raz siódmy obchodzimy rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Po raz siódmy przesuwamy w pamięci ogniwa różańca naszych wspomnień, aby uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo i wielkość przeżytego wówczas momentu.

W sierpniu 1920 roku nad Polską zawisła groza. Zdezorganizowana armja była w odwrocie. W ślad za nią posuwała się fala czerwonego barbarzyństwa, zalewając kraj, pustosząc „niwy i sioła”, demoralizując ludność i odbierając jej nadzieję zwycięstwa. Trwoga ogarnęła miasta i wsie. Warszawa była już w przededniu czołowego na nią ataku wojsk bolszewickich. Rozpoczęła się ewekuacja stolicy. Zwijano urzędy i wysyłano je do Poznania.

Wówczas to nastąpiło pamiętne przebudzenie narodu i zanim stał się cud zwycięstwa, zaszedł cud powszechnego ocknienia i porywu. Koalicyjny gabinet Witosa, objąwszy rządy, uspokoił wzburzone fale walk partyjnych. Hasło pojednania i zgody obywatelskiej, podjęte przez wszystkie ugrupowania polityczne, wydało rychło pożądane owoce. W odzewie na apel gorący zapełniły się szeregi armji ochotniczej. Do przerzedzonych brygad i dywizyj wpłynęły świeże, młode, pełne zapału i ducha patrjotycznego pułki. Żołnierz odzyskał pewność siebie i armja poczuła się na nowo silną. Moralny jej pion był przywrócony. Tępe zniechęcenie ustąpiło miejsca nadziei.

I przyszły jedna za drugą chwile radosnych uniesień. Naprzód Radzymin i Ossów, bohaterska śmierć „na szańcach Warszawy” por. Pogonowskiego i ks. Skorupki, wytrwały, zacięty opór dywizji białoruskiej i powstrzymanie naporu wroga „u wrót stolicy”.

Potem w nocy z dn. 14 na 15 sierpnia, rozpoczęta od Modlina zwycięska ofensywa, wbijająca się klinem pomiędzy wojska bolszewickie. Wreszcie ofensywa armji nadwieprzańskiej, prowadzona od Dęblina.

To były momenty decydujące. Raz przełamane siły nieprzyjacielskie znalazły się w położeniu bez wyjścia. Zwycięstwo szło za zwycięstwem. Dziesiątki tysięcy jeńców gromadziły się w punktach koncentracyjnych. To, co wymykało się z potrzasku, uchodziło w rozsypce ku wschodowi przed pościgiem polskim. Wynik „bitwy warszawskiej” w ciągu najbliższych, następujących szybko po sobie dni, urósł do miary faktu historycznego o doniosłem, powszechnem znaczeniu.

Ocalona była nietylko Warszawa, nietylko Polska, lecz jednocześnie cała Europa i cała zachodnio-europejska cywilizacja uniknęły, dzięki zwycięstwu polskiemu, grożącego im zalewu przez barbarzyństwo czerwone. Polska znowu odegrała szczytnie swą „rolę przedmurza cywilizacji”.

W 7-mą rocznicę tryumfu radzymińskiego.

Przed siedmiu laty na polach radzymińskich pięćset mogił polskich rozsiały losy bitwy o Warszawę. Byłyby może wkrótce zapomniane samotne mogiły żołnierskie, gdyby nie gorąca cześć, jaką lud radzymiński je otoczył.

Dziś przy drodze głównej do Warszawy, w pobliżu Radzymina widnieje piękna kapliczka w stylu gontyny, a przy niej otoczone obmurowaniem trzy wielkie mogiły.

Tu spoczywają kości bohaterów we wspólnych grobach Gładka powierzchnia zieleni, wieczną nadzieją odrastającej murawy, jest tłem klombów, zasadzonych kwieciem w kształcie znaku, jaki należy się bohaterskim Synom Ojczyzny — „Virtuti M litari“. Młode drzewka lipy i topole naokoło drożyn cmentarza znaczą linje alei; jeszcze niezbudowane ogrodzenie, brak krzyżów kamiennych, które stanąć mają u wezgłowia mogił, nie wykonano jeszcze tablic z nazwiskami poległych, które umieszczone będą we wnętrzu kaplicy pomnika.

— Na 15 sierpnia cmentarzyk nie będzie jeszcze gotowy, ale zapewne wykończy się go przed jesienią — mówi mi sekretarz komitetu budowy p. Aleksander Łobodowski. Budujemy bowiem w miarę, jak napływają fundusze i dary na ten cel.

— Kto to jest „my“?

— Któżby? Ludność Radzymina i związki pracownicze z Warszawy! Groszowe ofiary przedewszystkiem i praca przy budowie. Wprost nadzwyczajna była ofiarność tutejszego ludu: wieśniacy wykonali z własnej chęci roboty ziemne, pomagali przy ekshumowaniu i przewożeniu zwłok z okolicy do wspólnych mogił. Interesują się każdym szczegółem, np. koniecznie zażądali, by na cmentarzu były lipy, bo „Piast pod lipami siadywał“ i mimo kosztów i trudności zasadziło się lipy.

— Ile dotychczas kosztowało urządzenie cmentarza i budowa kaplicy?

— Około 10.000 zł., z czego połowę złożyli mieszkańcy Radzymina, połowę Warszawa. Są to minimalne koszty, dzięki ofiarnej współpracy ludności. Prócz inteligencji radzymińskiej i robotników tutejszych, dał magistrat warszawski 2.000 gotówką oraz krzewy i kwiaty. Większe składki przyszły od związków: urzędników miejskich m. st. Warszawy, urzędników administracji gminnej, telefonistek, pracowników poczt i telegrafów, banku polskiego, banku gospodarstwa krajowego, centr. towarzystwa rolniczego, dyrekcji ubezpieczeń i t.d. Piękne drzewa ofiarowali ponadto p. hr. Zamoyski i p. Dąbrowska z Aleksandrówka. — Mam nadzieję, że jak zaczęliśmy, tak też wykończymy przy pomocy tych warsrw społeczeństwa, którym droga jest pamięć Bohaterów.

Tragiczny zgon czterech żołnierzy na ćwiczeniach.

Straszne następstwa wybuchu granatów,

W Białężycach pod Wrześnią w Wielkopolsce, zdarzył się onegdaj straszny wypadek. Na placu ćwiczeń w Białężycach odbywały się

ćwiczenia nocne

granatami ręcznemi kompanji szturmowej 68 p. p.

Po ukończeniu ćwiczeń, z rozkazu dowódcy zebrano z pola granaty, które nie wybuchły w czasie ćwiczeń i złożono je na jednem miejscu.

Na straży przy 60 granatach pozostali dwaj szeregowcy 68 p. p. Płóciennik i Buczkiewicz.

Nad ranem jeden z nich rzucił do znajdującego się w pobliżu dołu kilkanaście granatów, drugi zaś nakrył granaty gazetą i

podpalił ją

poczem obaj szybko się oddalili.

Zanim jednak zdążyli oni odejść kilkanaście kroków, nastąpił straszny wybuch.

Gdy zaalarmowani hukiem okoliczni mieszkańcy przybyli na miejsce wypadku, ujrzeli już tylko

szczątki rozszarpanych

w kawałki obu żołnierzy.

——

Równocześnie zdarzyły się na terenie Wielkopolski dwie inne katastrofy, wynikłe również z lekkomyślności żołnierzy.

W Biedrusku pod Poznaniem kanonier 25 pułku artylerji polowej z Kalisza, Walczak, wbrew ostrzeżeniu, usiłował rozbić znaleziony

zapalnik granatu.

Nastąpił wybuch, skutkiem którego Walczak doznał ciężkiego pokaleczenia ręki, pomagający mu zaś w rozbieraniu granatu pomocnik rusznikarza Matczak,

poniósł śmierć na miejscu.

W podobny sposób zginął w Terakowicach pod Międzyrzecem sanitarjusz 57 p. p., Boleszak.

Woli więzienie niż współżycie z żoną.

Wiceminister sprawiedliwości p. Car otrzymał przed kilkoma dniami oryginalną prośbę. Niejaki p. Antoni W. z Tarnopola prosi ministra o zamknięcie go w więzieniu. Nie popełnił wprawdzie żadnego przestępstwa i niczem nie zasłużył na karę, ale przywiodła go do tego żona. Już 25 lat przebył p. W. z żoną, a życie jego, to jedno pasmo cierpień. Chciałby trochę odpocząć, niema jednak miejsca na ziemi, gdzieby go ręka żony nie dosięgła. Tu, za kratami kończy się władza żony i tu szuka on ukojenia. Prośbę swoją kończy p. W. apelem do p. ministra, by go zechciał zamknąć do więzienia, chociaż na jeden rok.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

25

— Kręci się ciągle około pani i nie odstępuje jej ani na chwilę.

— Więc cóż z tego? Alboż nie jestem warta zachodu? Wszak pan sam przed chwilą mówiłeś o hołdach P. Croizier ma zupełne prawo do tego.

— Prawda, gdyż jest narzeczonym pani.

— Nie jest jeszcze, ale pragnie nim zostać.

— Pani warta kogoś lepszego

— Panie hrabio, przestańmy o tem mówić. Patrzą na nas, a wreszcie stajesz się pan zanadto śmiałym.

Rozeszli się, ona z uśmiechem na ustach, on zmieszany, jak dzieciak.

Pozostał jednak, przyszła mu bowiem myśl, że wyjście jego sprawiłoby przyjemność notarjuszowi. Zaprosił Henrykę do drugiego kadryla dla tego tylko, by mieć vis a-vis jej siostrę i skorzystał z tego, zapraszając ją do drugiego walca. Zgodziła się.

Kokietka ta odegrała swą rolę z w p r a w ą wytrawnej aktorki.

Pewna głębokiego, sprawionego na Rudolfie wrażenia, postanowiła wzmocnić je wspomnieniem. Oparła się lekko na ramieniu tancerza swego i uważnie słuchając jego zwierzeń gorących, odpowiadała głosem wzruszonym:

— Ach, chyba pan hrabia nie zastanowił się nad tem, co mówi...

Na gorące uściski rąk odpowiadała lekkim uściskiem koniuszczkami palców, wywołującym dreszcz w całem ciele Rudolfa

Odszedł zachwycony, olśniony

Burmistrz, odwożąc go do domu, w rozmowie zauważył:

— Chyba pan hrabia nie bardzo się nudził na tym wieczorze?

— To nie był wieczór, ale kilka chwil pobytu w raju.

— Ależ pan jesteś oczarowany! Możesz pan żałować, żem cię namówił.

— Nie. Przyszedłem, zobaczyłem i zostałem zwyciężony.

XVI.

Gdy przebudził się rano dnia następnego, zapał jego ochłódł o połowę.

Przypominając sobie wypadki poprzedniego wieczora, zapytywał siebie, czy naprawdę zakochał się w tej mieszczance do tego stopnia, że uczynił jej nadzieję małżeństwa?

Małżeństwa! Chyba myśl ta przyszła mu do głowy pod wpływem podrażnienia obecnością notarjusza. I on miał zostać współzawodnikiem jakiegoś pisarczyka! Nie, on tej nadziei nie robił Luizie. Wszystko, co jej mówił, mogło oznaczać wszelki inny związek. Zresztą zobaczy później.

Półświatek paryski rekrutuje się z kobiet, należących do wszelkich stopni drabiny społecznej. Luiza byłaby kochanką idealną. Obdarzona pięknością i dystynkcją niezrównaną, wywoływałaby zazdrość śmiertelną wśród klubowców, sportsmanów wielkiego świata, czyli według wyrażenia nowego — high life'u.

Niepokoiła go tylko nieco uporczywość notarjusza. Bo rozpacz, sprawiona rodzinie przez uwiedzenie córki, łzy siostry i ojca, nie obchodziły go wcale. Nawet nie myślał o tem. Jedną tylko zasadą rządził się w życiu: przyjemnością własną

Następnego dnia notarjusz popełnił pewną niezręczność. Nie mógł on strawić dwóch walców, ofiarowanych przez Luizę hrabiemu.

Zauważył on ich rozmowy, postawę i poufałość. Jakto, ten intruz, w tak krótkim czasie, zyskał tak wiele! Nie mógł znieść tego.

Po południu złożył wizytę p. Rivarolles, który uważając go za narzeczonego swej córki, po krótkiej rozmowie, zostawił go z nią sam na sam w s a l o n i e. Notarjusz tego właśnie pragnął.

— Czy pani zna dobrze człowieka — rzekł do niej — którego zaszczyciła wczoraj dwoma walcami?

— Znam ze słyszenia.

— Więc niech pani pozwoli powiedzieć sobie, że chyba zna go ze złej strony.

— Wcale nie — odrzekła żywo. — Hr de Villegente jest człowiekiem bardzo dystyngowanym, przyjemnym, szykownym.

— Nie zaprzeczam, że posiada te przymioty i jest przyjemnym w towarzystwie, ale w życiu prywatnem jest to rozpustnik ostatniego rodzaju. W Paryżu prowadzi życie hulaszcze i z odziedziczonego po ojcu majątku stracił już trzy miljony. Niedługo przepuści resztę Dla niego nic niema świętego. Będzie żartował z honoru najzacniejszego domu. W Villejuif zhańbił i stał się powodem śmierci b i e d n e j dziewczyny.

— Ach, tak, Eliza Ranoir— lekceważąco odrzekła Luiza.

— I najhaniebniej opuścił ją wraz z dzieckiem. Szlachcic ten ma powierzchowność elegancką i ujmującą, ale jest bez serca.

— Proszę mi powiedzieć, dlaczego pan tak oczernia go? Nie lubię, gdy kto mówi źle o nieobecnych. Niech pan przestanie mówić o nim. A co do Elizy, to sobie samej powinna ona przypisać swe nieszczęście. Kobiety doznają zwykle losu takiego, na jaki zasługują.

(c. d. n.)

Niedźwiedzica, która rozszarpała góralkę, zabita.

Rozszarpała jeszcze jedną dziewczynę i poraniła chłopca.

Zakopane, 13 sierpnia.

Przed kilku dniami donosiliśmy o rozszarpaniu przez niedźwiedzicę w okolicy Jurgowa kilkunastoletniej dziewczyny. Za niedźwiedzicą urządzono pościg, który jednakże nie dał rezultatu, gdyż umknęła ona w lasy Jaworzyny na czeską stronę. Przedwczoraj złośliwa niedźwiedzica napadła w lesie na czeskiej stronie w okolicy Pospady 14 letnią dziewczynę, którą rozszarpała na miejscu. Tego samego dnia w godzinach wieczorowych niedźwiedzica napadła w tych okolicach na 18 letniego góralczyka, którego okropnie poraniła. Przewieziony on został do szpitala, jednakże niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Dyrektor dóbr księcia Hohenlohe p. Kögel, zorganizował wczoraj wielką obławę przy pomocy tamtejszej ludności. Podczas polowania udało się niedźwiedzicę zabić. Jest to okaz niezwykłych rozmiarów. Młode niedźwiadki w czasie obławy uciekły w las.

Ruch osobowy w szkolnictwie powszechnem.

„Od 1 lipca b. r. do dnia dzisiejszego uległ zmianie wskutek ruchu służbowego jak zwolnień i przeniesień stan personalny szkolnictwa powszechnego w powiecie będzińskim.

Na 686 nauczycieli posiada dziś pełne kwalifikacje 654 nauczycieli, w czem z ukończonym wyższym kursem nauczycielskim 30.

Niewykwalifikowanych nauczycieli pozostało zaledwie 32, t. j. 4.7 procent.

Wobec podniesienia wymagań w stosunku do tych niekwalifikowanych nauczycieli i postawienia kwestji albo uzupełnienia kwalifikacyj lub odejścia z zawodu należy przypuszczać, że w przeciągu najbliższego roku szkolnego wszyscy ci nauczyciele, pragnący nadal pracować w szkolnictwie, uzupełnią swe kwalifikacje.

Ponieważ jeszcze w sierpniu b. r. spodziewane jest zwiększenie ilości etatów nauczycielskich o 29, t. j. do 715, na które zostaną mianowani tylko kandydaci i kandydatki, posiadający pełne kwalifikacje, przeto odsetek niewykwalifikowanych spadnie do 4.4 proc.

Należy się również spodziewać w związku z konkursowem obsadzeniem kierownictw 14 narazie szkół w powiecie, że przybędzie do szkolnictwa w pierwszem półroczu 8 do 10 nauczycieli z wyższym kursem nauczycielskim.

W ciągu roku szkolnego spodziewany jest przybytek około 60 nauczycieli z wyższym kursem, o ile instytucje samorządowe (magistraty, sejmik i rady szkolne) nie poskąpią nadal szczodrze udzielanych subsydjów.

Prywatne dwuletnie wyższe kursy nauczycielskie winny być dla dobra oświaty powszechnej w Zagłębiu, w którem jest największe może poza Warszawą i Łodzią skupienie szkół 7 klasowych, utrzymywane i prowadzone przy możliwie najżyczliwszem poparciu wymienionych wyżej instytucyj tak długo, dopóki wszystkie 7 klasowe szkoły nie zostaną nasycone siłami najwyżej wykwalifikowanemi.

Ponieważ zaś do każdej 7 klasowej szkoły potrzebnych jest przeciętnie 5-ciu nauczycieli z wyższemi kwalifikacjami, przeto dla 52 szkół 7 klasowych musi Zagłębia mieć 260 takich nauczycieli.

Aby ten ideał osiągnąć zamierzają władze szkolne, licząc na materjalną pomoc sejmiku i magistratów, uruchomić z nowym rokiem szkolnym wyższe kursy wychowania fizycznego i śpiewu, co przy obecnie czynnych wyższych kursach: humanistycznym, fizyko-matematycznym, geograficzno-przyrodniczym i rysunkowo-slojdowym dałoby w krótkim czasie możność przygotowanych nauczycieli do udzielania nauki wszystkich przedmiotów w wyższych oddziałach.

Bez wydatnej jednak pomocy ze strony samorządów miejscowych, nauczycielstwo, garnące się na W. K. N„ nie podoła wydatkom, związanym z utrzymaniem tych kursów."

Przed tygodniem lotniczym w Zagłębiu.

(Komunikat komitetu okręgowego L. O. P. P.)

W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie zarządu i delegatów komitetu okręgowego L. O. P. P.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę tygodnia lotniczego, który ma się odbyć z początkiem września. Starania komitetu Zagłębia o przybycie na czas tygodnia samolotów z Warszawy zostały bez rezultatu. Możliwy jest przyjazd eskadry wojskowej, jednakże loty pasażerskie nie będą dozwolone. Odbędą się również odczyty o lotnictwie, przyczem komitet okręgowy pozyskał stałego prelegenta prof. Antonowicza z Będzina, który ukończył w Krakowie kurs dla prelegentów staraniem komitetu okreg. L. O. P. P. Pozatem zaprojektowano koncert w Sosnowcu i ew. w innych miastach Zagłębia, kwestę uliczną, zbiórkę na listy ofiar, przedstawienia kinowe i t. p. Zaproponowano również urządzenie pokazów gazowych i balonu na uwięzi. Zastanawiano się również nad opodatkowaniem na L. O. P. P. rachunków w sklepach i t. zw. rachunków bieżących. Uchwalono zaprosić młodzież akademicką do współpracy. Gdyby okazało się to koniecznem, postanowiono odnieść się do starostwa z prośbą, by w dniach tygodnia lotniczego (od 4—11 września) mogła się odbywać tylko zbiórka na L. O. P. P.

Z innych spraw uchwalono zbadać istniejący stan rzeczy w Będzinie, gdzie tamtejsze koło L. O. P. P. daje słabe wyniki swej pracy. Gdyby okazało się to koniecznem, komitet okręgowy wyznaczy na Będzin komisarza powiatowego dla zorganizowania tam komitetu lokalnego na podstawie statutu L. O. P. P.

Porządek dzienny wyczerpano, przyznawszy zasiłek zwrotny trzem kandydatom do cywilnej szkoły mechaników w Bydgoszczy w wysokości ceny biletu 3 cią klasą tam i z powrotem.

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpień 14 Niedziela	Wig. Euzeb. Wnieb. N.M.P. Wschód słońca 4.17. Zachód „ 7.5.

RADJO.

Niedziela — 14 sierpnia.

WARSZAWA.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T. nad program.
13.45 Odczyt pt. „Nawożenie ozimin"
14.10 Odczyt pt. „Spustoszenia jakie robią szkodniki w zbożach i środki zaradcze"
14.35 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze"
Komunikat meteorologiczny.
15.05 Odczyt p. t. „Ubezpieczenie żywego inwentarza i ich znaczenie gospodarcze"
17.00 Audycja dla dzieci.
17.35 Koncert popołudniowy.
18.15 Rozmaitości.
18.55 Komunikaty P.A.T.
19,10 Odczyt p. t. „Żeglarstwo w harcerstwie"
19.35 Odczyt pod. tyt. „Japonja — gdzie sztuka jest chlebem powszednim"
20.00 O międzynarodowym zjeździe i wystawie muzycznej we Frankfurcie nad Menem.
20.30 Transmisja wieczoru zakopiańskiego z Krakowa.
22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji i komunikaty „P. A. T", nad program.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

KRAKÓW.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej
13.30 Transmisja przebiegu wyścigu tatrzańskiego przy Morskiem Oku.
15.30 Transmisja z Warszawy.
18.40 Nad program.
19.00 Uroczysta akademja z okazji „Święta Żołnierza Polskiego"
20.00 Komunikat sportowy i inne.
20.30 „Wieczornica góralską z Zakopanego"
22.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon" — Kraków.

POZNAŃ.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.00 Odczyt pod t. „Poprawa kultury ziemniaka"
12.25 Odczyt pt. „Doświadczalnictwo polowe w zastosowaniu do praktycznego rolnictwa"
15.00 Transmisja koncertu z Warszawy.
18.35 Nad program.
18.40 Program dla dzieci.
19.20 Odczyt
19.45 Odczyt pt. „Renesans w prozie polskiej XVI w."
20.10 Komunikaty — Przerwa.
20.30 Transmisja „wieczoru góralskiego" z Zakopanego.
22.00 Sygnał czasu, komunikaty sportowe.
22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal"

Przypomina się radjoamatorom, że przed nabyciem odbiornika lub jakichkolwiek akcesorji, należy we własnym interesie zwiedzić f-mę „Ster" w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, tel. 8-28.

Ogólna.

Delegacje bezrobotnych u min. pracy i o. s.

Minister pracy i opieki społecznej, dr. Stanisław Jurkiewicz, przyjął w piątek przedstawicieli samorządów i związków zawodowych miast Łodzi, Zgierza, Pabjanic. Delegacje przedstawiły sytuację materjalną bezrobotnych w poszczególnych miastach.

Po wysłuchaniu postulatów delegacji, minister dr. Jurkiewicz oświadczył, że zarządzenia wydanego na skutek uchwały komisji międzyministerjalnej cofnąć nie może. Zarządzenie wydane zostało tylko w stosunku do osób, które zbyt długo korzystały z zapomóg. W wypadkach, zasługujących szczególnie na pomoc, bezrobotni będą otrzymywali zasiłki od województwa, przyczem wymagany będzie od bezrobotnych pewien ekwiwalent pracy na rzecz samorządów.

Wreszcie do bezrobotnych samotnych i bezdzietnych zaliczani będą tylko ci bezrobotni, którzy nie mają na utrzymaniu osób zaliczanych do ich rodzin, w myśl art. 12 ustawy z 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wkońcu minister oświadczył, że poprze usilnie samorządy, w kierunku zdobycia kredytów na roboty publiczne. To samo zostało zakomunikowane chrześcijańskim związkom zawodowym, które interwenjowały w tej samej sprawie w ministerjum pracy.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Redaktor naszego pisma wyjechał do Kielc na dwudniowy wszech-polski zjazd cechów rzeźniczych i masarkich.

(s) **Wykształcenie sierót w województwie kieleckiem.** Wojewódzki komitet społeczny stara się o to, by sieroty kończące szkołę powszechną, a wykazujące zdolności w jakimś kierunku, były oddawane do zakładów specjalnych; zabiega przeto, by w bursach przy tych zakładach były zarezerwowane dla tych sierót miejsca.

Obecnie — 10 miejsc jest w bursie przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej w Częstochowie, 12 miejsc przy szkole rzemieślniczo przemysłowej w Maczkach, 60 miejsc przy szkole zawodowo-przemysłowej w Chmielniku.

Samorządy, które mają sieroty do umieszczenia w powyższych zakładach, winny poczynić zgłoszenia i zadeklarować opiekę.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta rozpatrzono i zatwierdzono mieszkańcom Sosnowca odszkodowania za zniszczone zasiewy podczas prowadzeń robót kanalizacyjnych. Ogólna suma zatwierdzonych odszkodowań wynosi 1300 zł. Następnie zarząd postanowił wybudować chodnik od ul. Sienkiewicza do gmachu szkolnego przy ul. Kościelnej, oraz rozpatrywał szereg spraw podatkowych, personalnych i rekwizycji mieszkań.

(s) **Sprawa wydzierżawienia teatru** będzie ostatecznie załatwiona na posiedzeniu zarządu miasta we wtorek dnia 16 b. m.

(s) **Komisja lustracyjna.** Wczoraj wyjechała do Błądzonki gdzie znajduje się kolonja letnia dla dzieci, komisja lustracyjna w skład której weszli przedstawiciel magistratu, przedstawiciel komisji opieki społecznej, inspektor szkolny oraz przedstawiciel miejscowej prasy.

(s) **Bezrobotni upominają się o zasiłek.** Wczoraj do p. prezydenta Bienia, w magistracie, zgłosiła się delegacja bezrobotnych w sprawie wypłacenia im wstrzymanych zasiłków.

Prezydent Bień prośby nie uwzględnił tłumacząc się, że niema na ten cel odpowiednich funduszów. Niezadowoleni odmowną odpowiedzią bezrobotni udali się do urzędu pośr. pracy, gdzie z powodu nieobecności kierownika urzędu p. inż Borkowskiego zmuszeni byli rozejść się do domu.

(s) **Z inspektoratu szkolnego.** Inspektor szkolny zawiadamia za naszem pośrednictwem kandydatów i kandydatki, które wniosły podania o stanowiska nauczycielskie w powiecie będzińskim, że sprawa ich nominacyj względnie przeniesień załatwiona będzie definitywnie po otrzymaniu zapotrzebowanych etatów nauczycielskich, t. j. najwcześniej po 20 sierpnia b. r.

Wszelkie prośby i osobiste informacje w sprawie przyśpieszenia mianowań czy przeniesień są najzupełniej bezcelowe.

(s) **Codziennie koncerty.** Od dnia dzisiejszego w barze pod Sląskiem u p. J. Kuśmierskiego, koncertuje nowozaangażowany zespół orkiestry smyczkowej z utalentowaną młodziutką pianistką Marylą Woronowiecką i Marylą Strawińską wiolonczelistką. Kierownikiem zespołu muzycznego jest p. Wacław Hofman, skrzypek konserwatorjum wiedeńskiego. 351

(s) **Komisja techniczno-sanitarna** zbadała w dniu wczorajszym szereg sklepów, oraz uznała na nadarzające się do otwarcia następujące lokale rzeźnicze: Bronisława Ochabowicza, Stanisława Majchrowskiego i Abramowicza.

(s) **Ze sportu.** Referat obsady krakowskiego okręgowego kolegjum sędziów piłki

nożnej w Sosnowcu w związku z ostatniemi zajściami na różnych boiskach Zagłębia, wstrzymał obsady zawodów na terenie podokręgu, przeto wszelkie zawody należy zgłaszać wprost do K. O K. S. w Krakowie Mikołajska 32

(s) **Kradną i kradną.** Józefie Borawickiej (Aleja 16) skradziono z mieszkania garderobę wartości 98 zł.

Józef Pytlas (Aleja 28) zameldował policji, że z lokalu Dietla skradziono różnych rzeczy na sumę 185 zł.

Z warsztatu szewckiego Andrzeja Kalisty (Nowopogońska 38) skradziono kilka par obuwia wartości 270 złotych.

Z Będzina.

(b) **Zaopatrzyli się na zimę.** W nocy z dn. 12 na 13 b. m. nieznani sprawcy zakradli się do mieszkania dr. Artura Broena zamieszkałego przy ul. Kościuszki 22. Złodzieje skradli dwa męskie futra i jedno damskie.

Dr. Broen oblicza stratę na 1.800 złotych.

(b) **Wiec bezrobotnych.** W ubiegły czwartek na placu tow. „Piast", odbył się wiec bezrobotnych, w którym udział wzięło z górą 300 osób.

Między innemi zebrani powzięli uchwałę, w której protestują przeciwko wprowadzeniu w życie ustawy min. pracy i opieki społecznej, która krzywdzi bezrobotnych. Postanowiono również zwrócić się do magistratu o wypłacenie zaległego zasiłku i zaopatrzenie wszystkich bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby.

W związku z powyższemi uchwałami magistrat, wczoraj. wypłacił jednotygodniowy zasiłek.

(b) **Zbiegł z kajdanami na rękach.** Z posterunku policji w Wojkowicach Kościelnych zbiegł złodziej zawodowy niejaki Adam Kobuszewski, który uciekając miał ręce skute kajdanami.

Policja wszczęła energiczny pościg.

(b) **Kradzież konia.** Nieznany sprawca skradł ubiegłej nocy trzyletniego konia maści gniadej, niejakiemu Dawidowi Nowakowi, zamieszkałemu przy ulicy Warpiennej 35. Wartość konia właściciel oblicza na 500 złotych.

Z Dąbrowy.

(d) **Walą się magistrackie budowle.** Mieszkańcy Dąbrowy, żywo zainteresowali się, komentując różnorodnie sprawę zawalenia się dwuch ścian przy budowie prawego skrzydła budynku magistratu.

Dwie ściany przez nieprawidłową budowę zawaliły się na szczęście nie wyrządzając wypadku w ludziach. Zaznaczyć należy, że budowę prowadziło biuro budowlane Kosińskiego w Dąbrowie.

(d) **Ze sportu.** K. S. Sosnowiec — T. S. Dąbrowa. Prawdziwą ucztą sportową będzie spotkanie „Sosnowca" mistrza I-ej ligi z „Dąbrową" laederem grupy dąbrowskiej, które nastąpi w dniu 15 sierpnia o godz. 17-ej na boisku miejskiem w Dąbrowie Górniczej. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, wobec czego, walka zapowiada się nader interesująco o 15-ej godz. R. K. G. S. Zagłębie II — T. S. Dąbrowa II.

(d) **Pobicie łomem.** Wczoraj o godzinie 10 ej rano na kolonji Józefów pod Zagórzem, podczas sprzeczki przy budowie domu został bardzo dotkliwie pobity żelaznym łomem następnie zrzucony z rusztowania wysok. jednego piętra niejaki Andrzej Derwisz. Sprawcą zajścia okazał się St. Sliwa, właściciel sklepu spożywczego na Józefowie, który zdołał zbiec w niewiadomym kierunku.

Derwisza w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

(d) **Symulacja czy napad.** W nocy z dnia 11 na 12 bm. zameldował policji Marcin Maj, robotnik kop. „Paryż", że nieznani osobnicy uzbrojeni w broń palną przyszli na kopalnię i usiłowali skraść linkę drewnianą, gasząc uprzednio światło.

Następnie Maj zeznał, że do uciekających napastników dano kilka strzałów, na ktore oni rownież odpowiedzieli strzałami. Przy przeprowadzaniu śledztwa przez policję, świadek zajścia niejaki Skorek, zeznał, że napad został prawdopodobnie zmyślony.

Komuniści karani sądownie
nie mają prawa służyć w wojsku.

Na skutek opinji prokuratora, opartej na podstawie ustawy o powszechnej służbie wojskowej, Leon Toeplitz, syn Teodora, radnego miasta Warszawy, poborowy z rocznika 1902 został wyłączony z obowiązku służby wojskowej, jako skazany na 4 lata więzienia za uprawianie działalności komunistycznej.

W myśl ustawy o powszechnej służbie wojskowej, osoby skazane wyrokiem sądowym za działalność przeciwpaństwową nie mogą służyć w wojsku, albowiem przysięga ich nie jest uważaną za szczerą i istotną.

15 loterja państwowa.
V klasa — 5 dzień.

Warszawa, 13.8 (wł.).

Większe wygrane:

5 000 zł. n-ry 35559, 90300.

3.000 zł. n-ry 22075, 32885, 96926.

2 000 zł. n-ry 78566 90240, 103610.

1.000 zł. n-ry 2503, 24426, 46036, 67801, 70867, 99712, 103347.

V klasa — 4 dzień.

Mniejsze wygrane:

600 zł n-ry: 2000 2481 3012 15841 29001 32363 38097 50004 59011 65488 68984 79761 82344 90690 104066.

500 zł. n-ry: 6301 14252 16635 25686 31960 33399 36930 41394 45458 46848 48064 49926 50325 51583 62511 75097 77850 82314 83896 84718 89700 94587 97362 100851.

400 zł. n-ry: 503 1876 8598 11533 12859 14179 20011 30397 30634 31055 33556 33597 35109 36041 36099 36913 37029 38402 39766 40807 43138 44511 49880 50582 52318 52780 53911 56398 60854 61098 62907 65777 70153 70709 71391 72041 73182 77912 78447 83219 84130 86518 88106 88261 88830 90651 90687 90708 92961 96227 96623 98007 98282 99542.

Zlikwidowanie bandy kolporterów
fałszywych banknotów.
6 osób aresztowano.

Policja w Łodzi zaobserwowała, że od dłuższego czasu pojawiło się tam

mnóstwo fałszywych banknotów 20-złotowych.

W związku z tem przeprowadzono dochodzenia, które po kilku dniach wykazały, że na terenie Łodzi działa dobrze zorganizowana i zakonspirowana

centrala kolporterów falsyfikatów.

Jeden z wywiadowców ustalił, że członkowie bandy. którzy hurtem dostarczają fałszywych banknotów, zbierają się w restauracji przy ul. Północnej 14 i tam urządzili sobie biuro sprzedaży, w którem sprzedają falsyfikaty drobnym kolporterom.

Wczoraj późnym wieczorem silny oddział policji otoczył wspomnianą restaurację. Na widok policji, w zatłoczonej restauracji nastąpił

popłoch.

Wszyscy rzucili się do okien i drzwi — wszędzie jednak spotkali funkcjonarjuszów policji.

W restauracji

aresztowano cały sztab bandy

i w ten sposób za jednym zamachem utrącono szkodliwą akcję Sród aresztowanych są oddawna poszukiwani kolporterzy fałszywych banknotów: Izrael Fichtencwejg, pseudo Lewkowicz, Stefan Markiewicz, Jan Adamczyk, Mendel Herszkowicz, Lajzer Koplewicz, oraz „przyjaciółka" Fichtencwejga— Stefanja Morawska.

Przy członkach bandy znaleziono kilkaset nowych fałszywych banknotów 20 złotowych.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca wzywa zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe, ażeby

do dn. 25 sierpnia r. b.

przedłożyły do Magistratu, Wydział Szkolny, pod rygorem odpowiedzialności jak za niewypełnienie obowiązku szkolnego (z art. Kod. Karn. 365 a, Ustawy Przemysłowej art. 114 i 119 z lipca 1924 r., oraz Statutu Miejscowego)

wykazy w 3-ch egzemplarzach

zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach nieletnich urodz. w latach 1909—1912, podając:

1) Nazwisko i imię,
2) Datę urodzenia,
3) Miejsce zamieszkania i imię ojca,
4) Czy już uczęszczał do Miejskiej Szkoły Dokształcającej Zawodowej (względnie do której klasy w ostatnim roku szkolnym),
5) zawód i datę wstąpienia do pracy.

O zapisach i rozpoczęciu lekcji w Miejskiej Szkole Dokształcającej nastąpi osobne ogłoszenie.

Prezydent A. BIEŃ.

Sosnowiec, dnia 11 sierpnia 1927 r.

Drukarnia Nakładowa R. MONSIŃSKI Będzin Plac 3-go Maja 4

Dodatek do Nr. 188 „Expresu Zagłębia".

Z cyklu tradycyj ludowych.

Święto ziół.

(Wniebowzięcie N. Marji Panny).

Od niepamiętnych już czasów polski lud wiejski święto Wniebowzięcia N. M. Panny zowie świętem Matki Boskiej Zielnej. I w myśl prastarych zwyczajów w dniu tym nasz lud wiejski spieszy tłumnie do kościoła, niosąc pęki woniejących ziół, traw i kwiatów na poświęcenie.

Najstaranniej jednakże zwyczaj ten pielęgnowany jest na Ziemi Krakowskiej. Tam barwy ziół i kwiatów woniejących łączą się z barwami chust i sutych gorsetów niewieścich. Z daleka zdaje się, że to rozsypane po drogach kwiaty, gnane podmuchem wiatru w jednę stronę... do kościoła. Niezwykle malowniczy i wspaniały ten obraz uwiecznił już niejeden malarz impresjonista.

Już na dzień lub dwa przed świętem Wniebowzięcia rozpoczyna się zbieranie ziół po łąkach i ugorach. Dziewczęta wyszukują je pilnie; każda bowiem pragnie mieć jak największy bukiet. Chłopcy kręcą batogi z konopi do popędzania koni, jeżeli trzeba wozem jechać do oddalonego kościoła. Starym batem w dniu tym popędzać nie wypada. Taki już istnieje zwyczaj.

W ostatni wieczór przed świętem wiążą w chatach uzbierane zioła, wśród których znajdują się „szczoteczki Najświętszej Panienki", „korona Pana Jezusa", mięta ogrodowa, bylica, macierzanka, kalina, dzika marchew, rozchodnik, boże drzewko, „warkoczyk Matki Boskiej", dziewanny, dzwonki itp. Jako ozdobę wkładają w środek bukietów słoneczniki, proso tureckie, astry, malwy, kłosy zboża, pszenicy, kilka gałązek grochu, w niektórych stronach nawet jabłka i gruszki. Gdzieniegdzie zioła związują batem, uważanym później za środek przeciw bólowi gardła, które tym batem obwiązują.

W zachodniej części kraju zioła niosły dawniej do kościoła wyłącznie kobiety i dziewczęta; bywały jednak wsie, gdzie tylko chłopcy jechali do kościoła. Teraz nie przestrzegają już tej wyłączności, zarówno dziewczęta, jak i chłopcy niosą ziele do święcenia.

Po poświęceniu ziele bywa używane do różnych celów; tu i ówdzie wstawiają je do kapusty, dla zabezpieczenia jej od gąsienic, używają go też do okadzania krów, gdy chorują. Powszechny jest także zwyczaj dawania odwaru ze święconych ziół krowom po ocieleniu. Podczas burzy kadzą w chatach święconą leszczyną i dzwonkami.

Istnieje też w wielu wsiach zwyczaj święcenia w dniu Wniebowzięcia wieńców, uwitych ze zbóż i ozdobionych kaliną, kwiatami i wstążkami, które to wieńce bywają potem wieszane pod okapami chat. Swięto Wniebowzięcia Matki Boskiej należy wogóle do bardzo uroczystych świąt w odpusty i różne tradycje obfitujących. I wielką też cześć oddaje lud polski ze wszystkich stron naszej Ojczyzny Najświętszej Marji Pannie w dniu Jej Wniebowzięcia.

Wezuwjusz grozi wybuchem!

Ognista góra i jej ofiary.

Bieżący rok obfituje w najrozmaitsze kataklizmy przyrody. Burze o niezwykłej gwałtowności, oberwania się chmur, straszne trzęsienia ziemi poczyniły nadzwyczajne spustoszenia w Europie i innych częściach świata. Ostatnio nadeszły wiadomości o wzmożonej akcji jedynego czynnego jeszcze na kontynencie europejskim wulkanu, Wezuwjusza.

Aczkolwiek początkowo doniesiono, że prof. Mallarda z obserwatorjum na Wezuwjuszu uważa obecne wybuchy za nieprzedstawiające groźnego niebezpieczeństwa, to jednak późniejsze wiadomości były bardziej alarmujące. Aktywność wulkanu spotęgowała się ostatnio jeszcze bardziej. Z krateru płyną potężne strumienie ognistej lawy, poruszając się z szybkością 2 metr. na sekundę. Eksplozje następują co minuta. Ludność ze wsi okolicznych uciekła w popłochu do Neapolu.

Szczególniej w nocy widok wulkanu przedstawia się imponująco groźnie. Łuna nad wulkanem i oślepiający blask lawy widoczne są bardzo daleko. Wezuwjusz zaczął działać po ośmiu miesiącach zupełnego spokoju.

Ognista kula oddalona jest od Neapolu o 12 kilometrów i w czasie, kiedy akcja podziemna przycicha jest celem wycieczek licznych turystów, którzy udają się na szczyt wulkanu łańcuchową koleją żelazną lub na osłach.

Wezuwjusz posiada dwa szczyty — północny i południowy. Właściwym szczytem, w którym znajduje się krater, jest południowy, szczyt północny jest pozostałością dawnego krateru przedhistorycznego, zburzonego strasznym wybuchem w 79 roku po Narodzeniu Chrystusa.

Wezuwjusz przedstawia się jako potężny stożek z dwoma szczytami, położony tuż przy morzu. Podstawa jego niemal kołowa, pokrywa przeszło 200 kilometrów kwadratowych, wlaściwy krater ma 750 metrów średnicy; urodzajne stoki pokryte są pięknemi winnicami, ogrodami i siedzibami ludzi.

W starożytności uważano Wezuwjusz za wulkan wygasły, jednak straszny wybuch w 70 roku po Chr. wykazał błędność tej opinji. Pod masami rozpalonych kamieni, lawy i popiołu znalazły wówczas grób miasta Herkulanum, Pompeja i Stahin. Wtedy to utworzył się główny krater Wezuwjusza, który istnieje do dzisiaj.

Od czasów tego strasznego kataklizmu naliczono już 60 większych wybuchów.

W roku 1631 zostało zasypane 6 miasteczek i okropną śmierć poniosło przeszło 3.000 ludzi.

W 1872 roku zginęło podczas wybuchu około 300 osób, które zbyt lekkomyślnie przybliżyły się do wulkanu, aby obserwować groźne zjawisko przyrody. Interesującem jest, że po każdem większym wybuchu zmienia się wysokość Wezuwjusza. Po ostatnim wybuchu w 1906 roku wysokość jego wynosi 1223 metry, kiedy przedtem sięgała 1301 metrów.

Żydzi i japończycy

są potomkami tych samych praojców.

Profesor historji w uniwersytecie w Tokjo dr Yoshitomi wydał sensacyjną rozprawę, w której dowodzi, iż japończycy i żydzi pochodzą z tego samego plemienia.

Wedle dociekań japońskiego uczonego, żydzi, nie chcąc pójść w jarzmo assyryjczyków, wywędrowali masowo w roku 722 przed narodzeniem Chrystusa Pana.

Działo się to za panowania króla asyryjskiego Sargona, który był wielkim nieprzyjacielem żydów i pragnął zgładzić ich bez śladu.

Wtedy to synowie Izraela wywędrowali na Wschód i dotarli aż do Japonji, gdzie pomieszali się z plemionami, zamieszkującemi wyspy i wytworzyli naród japoński.

Dr. Yoshitomi twierdzi, iż japończycy posiadają swych bliskich krewnych w Europie. Są to Baskowie, plemię nieznanego pochodzenia, które mieszka w górach Pirenejskich.

Uczony profesor przeprowadził liczne pomiary czaszek w kraju basków i na tej podstawie postawił nową teorję o powinowactwie narodów.

Prawnie i humanitarnie.

Gilotyna, której projekt wprowadzenia w życie wniósł na posiedzenie zgromadzenia konstytucyjnego we Francji dr. Józef Guillotin, była jako narzędzie do ścinania winowajców oddawna już używana we Włoszech. Jednakże dopiero raport chirurga Antoniego Louis przekonał prawodawców o jej doskonałej humanitarności i doprowadził do usankcjonowania tej arcysympatycznej maszynki do obcinania głów ludzkich.

Włoski ten wynalazek utrzymał się po dziś dzień we Francji, ale w odróżnieniu od dawnych dni prawdziwej wolności, gdy egzekucje gilotynowania odbywały się na placu Greve, dziś utrzymywane one są w kółku ścisłem jedynie uprawomocnionych do tego osób, rozumie się na czele z katem i jego pachołkami.

Inaczej nieco odbywa się to widowisko w Nowej Kaledonji, kędy Francja deportuje najgroźniejszych swych przestępców.

Oto, jak opisuje jeden z najwybitniejszych kryminologów, który miał okazję przyjrzenia się egzekucji zbliska:

Bije godzina 3 w nocy.

Kilku ludzi oświetlonych ponurem światłem latarń szybkiemi krokami zbliża się do więzienia. To naczelnik kolonji karnej, komisarz policji, duchowny i dwaj strażnicy. Zgrzytnęło kilka ciężkich zamków, i echo ich kroków budzi śmiertelny dreszcz we wszystkich mieszkańcach tego strasznego domu niewoli.

Ale ten strach trwa nie długo: do uszu ich dochodzi stuk żelaznej sztaby, oznajmiający wyraźnie do której celi zawitali ci straszliwi goście.

Do skazanego podchodzi ksiądz z ostatnią pociechą, jego łagodne słowa i krzepiąca pociecha są zazwyczaj odtrącane z całą bezwzględnością.

Za chwilę ksiądz ustępuje miejsce katowi, cofa się więc i znika.

Skazaniec, który dotychczas trząsł się febrycznie i łkał jak dziecko, odzyskał już spokój. Kat wiąże mu w tyle ręce i zakłada krótkie kajdany, tak, że może on postępować tylko drobnym krokiem.

Podczas tego na placu kaźni zbiera się urzędowe ciało karnej kolonji i zasiada po lewej stronie gilotyny, poza którą ustawia się około 30 strażników z podniesioną bronią. Słychać głośny brzęk kajdan, to więźniowie, których prowadzom tu w celach pedagogicznych i ustawiają czworobokiem naprzeciw gilotyny.

I oto zbliża się orszak śmierci, pośrodku niego skazaniec ubrany biało z trupio bladą twarzą.

— Więźniowie na kolana! Zdjąć czapki!

Skazaniec stoi już przy gilotynie.

— Gotuj broń! — pada komenda, skierowana do ustawionego oddziału wojska.

Po długiem czytaniu wyroku, podczas którego ksiądz powtarza modlitwę za umarłych, grzmią bębny, poczem kat niezmiernie szybko rzuca swą ofiarę na deskę, ta się przechyla raptownie i głowa skazanego jest już w otworze.

Rozlega się przejmujący zgrzyt — nóż obciążony ołowiem, błyskawicznie ześlizguje się w dół i odcięta od szyi głowa pada ciężko w nadstawiony kosz.

Sprawiedliwości stało się zadość.

W myśl opinji znakomitego chirurga, dra Louis'a, obcięto człowiekowi głowę nie tylko prawnie, ale i humanitarnie.

W Ameryce wszystko możliwe.

Niedawno odbyły się wybory burmistrza w małem miasteczku Greenwich w Stanach Zjednoczonych. O godność burmistrza ubiegało się trzech kandydatów: wybitny uczony, znakomity aktor i tancerka. Uczony Dr. Joe Gould jest autorem rozmaitych dzieł z zakresu historji, które cieszą się dużem uznaniem w kołach fachowców. Również kandydat — aktor, niejaki Charles Ashley jest podobno nielada znakomitością, z której dumni są współobywatele. Na nic jednak nie przydała się sława uczonego, ani mir jakim się cieszy znakomitość aktorska. Obywatele miasteczka Greenwich oddali w przytłaczającej większości głosy swe tancerce Miss Cortez — 19-letniej pono istocie o zadziwiająco pięknych nóżkach. Miss Cortez zdobyła szturmem wszystkie serca i prawie wszystkie—głosy. Kiedy po ukończeniu wyborów zasypano nowego burmistrza prośbami o wywiady, chcąc przedewszystkiem dowiedzieć się o jej poglądy na sztukę rządzenia miastem, miss Cortez nie tracąc zimnej krwi odtańczyła wobec tłumów ciekawskich czarującego black-bottona, poczem w trjumfie zaniesiono ją do ratusza.

Za podarcie obrazka z nagą kobietą

cnotliwa p. Łaja zapłaci 3 tysiące dolarów.

Niezwykle ucieszył się p. Abram Ramnik, mieszkaniec Otwocka, gdy pewnego dnia otrzymał wielką niebieską kopertę, a w niej zawiadomienie o znacznym spadku—3 tysięcy dolarów, który mu jakiś krewny umierając, zostawił w Ameryce.

Po załatwieniu wszelkich formalności, p. Abram stał się posiadaczem pokaźnej paczki banknotów dolarowych.

Długo biedził się nad tem, gdzie je ukryć, aż wreszcie wpadł na kapitalny pomysł. Zmienił całą posiadaną sumę na trzy banknoty po 1000 dolarów, poczem popędził na Swiętokrzyską, gdzie kupił za parę złotych obrazek, przedstawiający nagą kobietę, wychodzącą z kąpieli.

Z wielkim nakładem pracy p. Abram odkleił tekturkę, wsadził między nią a obrazek posiadane banknoty, poczem obrazek powiesił nad łóżkiem.

W tych dniach p. Ramnik wyjechał do Warszawy.

Los chciał, że właśnie tego dnia przyjechała do niego w odwiedziny ciotka p. Łaja Polakowa. Nie zastała siostrzeńca. Rozminęli się w drodze.

P. Łaja rozpoczęła oglądać mieszkanie.

Nagle stanęła jak wryta.

— Uj! To ten Abramek bezwstydnik, łobuz, gałgan — wołała z oburzeniem, oglądając obrazek wiszący nad łóżkiem siostrzeńca, gołej panienki mu się zachciewa. Ja mu pokażę...

I w porywie obrażonej moralności zerwała ze ściany obrazek, podarła w strzępy, wyrzucając je na śmietnik.

Wieczorem przyjechał p. Abram. Ogromnie się ucieszył.

— A! cioteczka kochana...

Nagle stanął, jak przypieczony rozpalonem żelazem.

— Gdzie mój obrazek z nad łóżka?

— Ładny obrazek!... Świństwo, nie obrazek — odpowiedziała ciotka — podarłam to paskudstwo i wyrzuciłam!

— A gdzie moje dolary?...

P. Abram wpadł w pasję. Schwycił latarkę i popędził na śmietnik. Po godzinnych poszukiwaniach znalazł dwa małe strzępki.

Nie mogąc doczekać do rana, p. Abram wynajął dziesięciu ludzi, którzy przy blasku latarek przewrócili cały śmietnik do góry nogami. Znaleziono jeszcze jeden mały strzępek.

Nieszczęśliwy p. Abram zaklina się, że poda swą ciocię o odszkodowanie w wysokości 3 tysięcy dolarów.



HUMORYSTYKA.

Przedziały w pociągach pasażerskich.

Obecny podział przedziałów w wagonach dla
palących
niepalących
i dla pań
jest stanowczo niesprawiedliwy i wymaga reformy z uwagi na wysoce posunięte zróżniczkowanie rodzaju ludzkiego.

A więc w pociągach powinny być wagony z następującemi przedziałami
dla palących panów
„ „ pań
„ panów palących cygara zagraniczne
„ pań palących cygara zagraniczne
„ panów palących papierosy monopolowe
„ pań palących papierosy monopolowe
przyczem przedziały monopolowe powinny być na samym końcu pociągów, ażeby nie zatruwały powietrza.

Pozatem przedziały dla panów dzielą się na:
przedziały dla niesportowców
„ „ sportowców

Te ostatnie zaś na:
przedziały dla tennisistów
„ „ footbalistów
„ „ lekkiej i ciężkiej atletyki

Przedziały dla pań dzielą się na:
przedziały dla mężatek
„ „ rozwódek
„ „ panien wstecznniczek (długie włosy, ditto suknia)
i przedziały dla pań „garconek" (wszystko krótkie)

Tak porozmieszczana publika będzie się czuła podczas podróży, jak w niebie i nikt nikomu nie uczyni ustnej krzywdy.

Jak widzicie, niema tu mowy o przedziałach dla dzieci, gdyż osóbki od lat 7, męskie lub żeńskie, przestają być obecnie dziećmi, zaś młodsze mogą siedzieć w domu, bo w podróży tylko przeszkadzają.

Kobieto...

— Niech licho porwie wszelkie cytaty z poezji. Onegdaj idę w zamyśleniu przez Aleje i powtarzam za poetą:

„Kobieto, puchu marny..." wtem, jak mnie coś za kołnierz nie chwyci, jak nie podniesie, niczem piórko, jak nie rzuci, to myślałem, że ducha wyzionę. Podnoszę się, a nademną stoi młoda panienka, z łydkami wysportowanemi, jak u Pytlasińskiego i powiada:

— To za „pucha marnego".

A potem wykręciła się na pięcie i poszła.

Ja zaś zaprzysiągłem się nigdy żadnych cytat nie wygłaszać, bo to wszystko już przestarzałe, jak ten puch marny.

Rozmówka.

— Życie, to jak pociąg kolejowy, który pędzi bez wytchnienia.

— Racja, tylko, że w tym pociągu dużo osób siedzi w pierwszej klasie, choć kwalifikują sie do wagonu bydlęcego.

W Bolszewji.

— Powiedzcie, towarzyszu, czy wasz nowy profesor filozofji wypowiada lekcje swe z pamięci, czy czyta je z kartek?

— Z pamięei. Z kartek niemógłby czytać bo analfabeta.

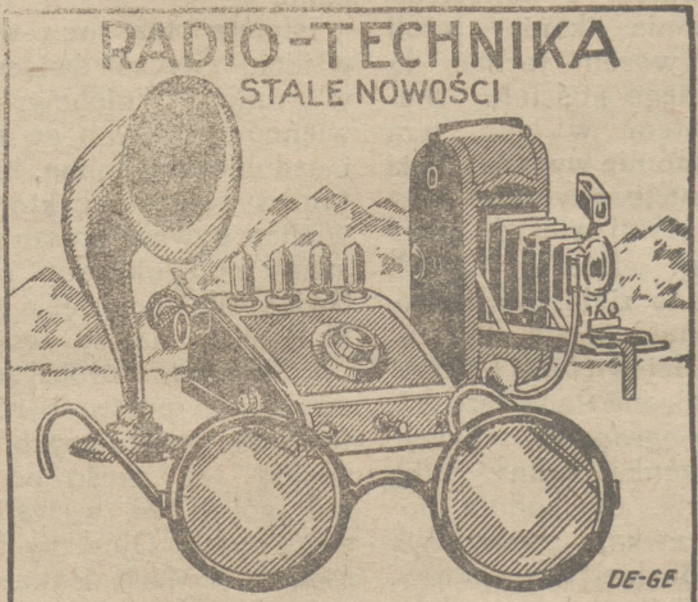
Awans.

— A co to tam z synem pani Marcinowej?

— Jedzie chłopak w górę. Niedawno jeszcze owoce babom z koszy wyciągał, a teraz poszedł w bandyty i sklepy napada.

„MUCHA"





„EXPRES ZAGŁĘBIA"

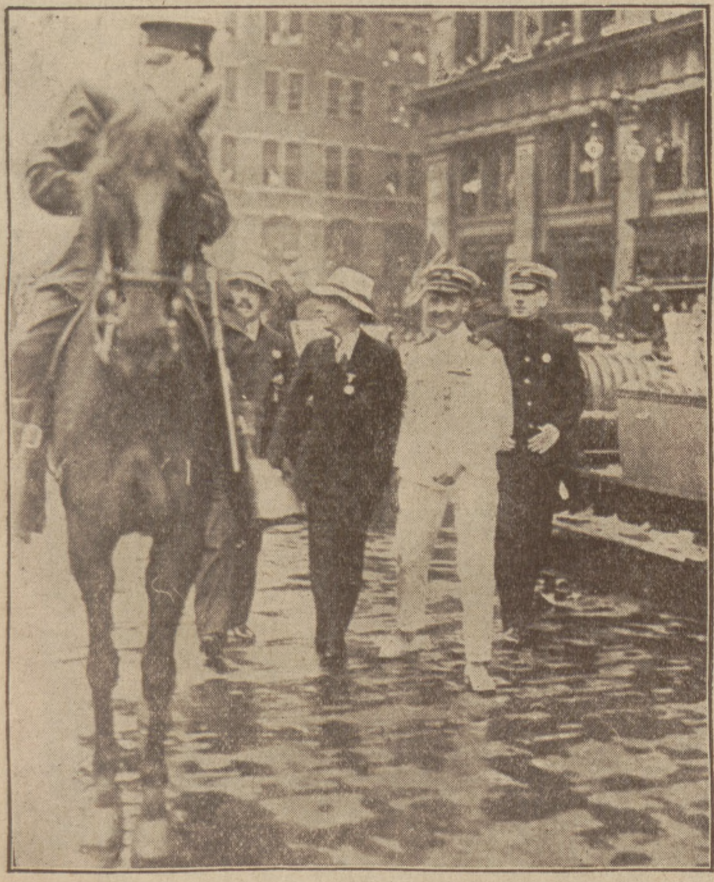
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 14 SIERPNIA 1927

Odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy



Moment, gdy w chwilę po opadnięciu zasłon, obecni oddają cichy hołd nieśmiertelnemu twórcy „Trylogji".



Major Walker przeprowadza Komandora Byrda przez ulice New-Yorku, po powrocie z lotu przez Atlantyk.



Pan Prezydent Mościcki przed pomnikiem Sienkiewicza.



Przyjazd Weteranów Wojny światowej z Ameryki do Warszawy. Płk. dr. Starzyński na Dworcu Głównym, w otoczeniu p. prezydenta miasta inż. Słomińskiego i delegatów pokrewnych organizacji: Hallerczyków i Dowborczy ków.



Ś. p. ks. prałat Skimborowicz, kapłan i publicysta zmarł dn. 29 lipca r. b.



Zasłużony premjer francuski Rajmund Poincaré, który ostatnio ze swym ga binetem koalicyjnym uratował finanse Francji, obchodził w tych dniach 40-lecie pracy parlamentarnej.

Sceny tańca greckiego



W Oyster Boy urządzono widowisko na wzór widowisk antycznych, które wypadło bardzo udatnie.

Regaty w Bydgoszczy



Zwycięska osada Warszawskiego Klubu Wioślarek, która zajęła pierwsze miejsce na międzynarodowych regatach w Brdyujściu. Regaty zaszczycone były obecnością p. Prezy denta Mościckiego.



P. Ludwik Lawiński, którego niemal codzień słyszy cała Polska, przemawiającego przez radjo.



Kostjum spacerowy z białego szewiotu, odznaczony na wystawie mody w Brooklinie.



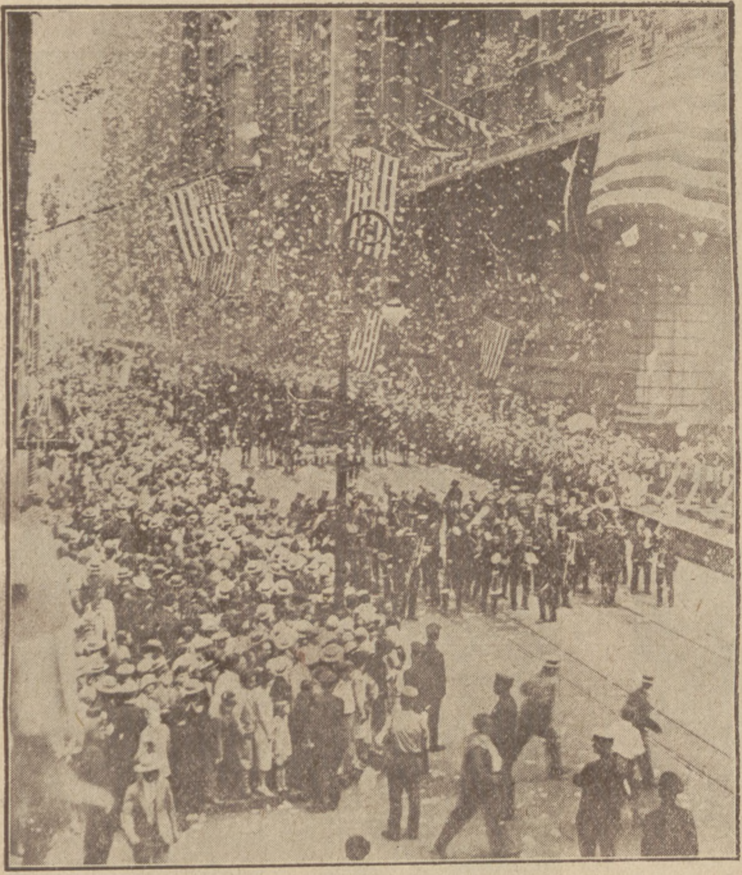
Królowa „Cornenailles" we Francji na czele beztroskiego pochodu pod czas ludowych zabaw.



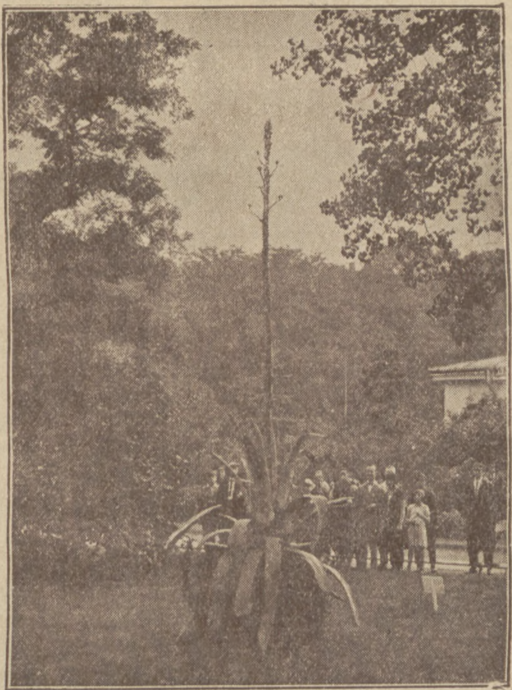
M-lle Lorens, hiszpańska tancerka, której nowy sposób tańczenia charlestona w spokojnym rytmie, przypadł do gustu Madrytowi.



Kostjum wieczorowy przybrany aplikacją.



Powitanie kapitana Byrda po powrocie z lotu przez Atlantyk do New - Yorku.



Tysiące ciekawych ogląda w Saskim Ogrodzie w Warszawie kwiat agawy, wystrzelający raz na sto lat.



„Vagabond" — ostatni paryski model kapelusika filcowego.



Pomnik „Potop" w Bydgoszczy, jedna z pozostałych pamiątek po Niemcach.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.